

W poszukiwaniu Ziemi Sannikowa

In search of Sannikov Land

KRZYSZTOF KUBIAK

Wydział Zarządzania i Administracji, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
25-406 Kielce, ul. Świętokrzyska 21; herkub@wp.pl

Zarys treści. Ziemia Sannikowa była jednym z największych mitów geografii Arktyki. Widziana jakoby po raz pierwszy w wieku XVIII przez kilkaset lat fascynowała, przyciągała uwagę, a przeświadczenie o jej istnieniu przekładało się na organizowanie odkrywczych wypraw. Zakrojonym na największą skalę przedsięwzięciem tego rodzaju była ekspedycja Eduarda Tolla. Zakończyła się ona tragicznie dla tego badacza, choć wątpliwości dotyczących Ziemi Sannikowa nie rozstrzygnęła. Te przestały istnieć dopiero w wyniku systematycznej działalności kartograficznej prowadzonej wysiłkiem sowieckim. Mimo że w rzeczywistej przestrzeni geograficznej Ziemia Sannikowa nie istnieje, zdobyła sobie trwałe miejsce w kulturze masowej za sprawą książki, filmu i gry komputerowej.

Słowa kluczowe: Arktyka, geografia, badania, odkrycia, Ziemia Sannikowa.

Historia poszukiwań

Historia tak zwanej Ziemi Sannikowa, nie jedynej nigdy nie odnalezionej wyspy, która przez dekady tkwiła w umysłach odkrywców i podróżników, jest ściśle związana z dziejami Wysp Nowosyberyjskich. Ten zaś archipelag stanowić zaś może, na swój sposób, egzemplifikację powolnego, trwającego przez stulecia i obciążonego licznymi błędami, przeinaczeniami, czy wreszcie mitami i zwykłymi konfabulacjami, wprowadzania obszarów położonych na północ od wybrzeża Syberii na horyzont historyczny.

W 1770 roku Iwan Liachow, myśliwy żyjący z polowań na lisy i pozyskiwania mamuciej kości, odkrył, a właściwie osadził na geograficznym horyzoncie – przemieszczając się saniami zaprzężonymi w renifery – dwie wyspy, które do dziś noszą jego imię (Wielka i Mała Wyspa Liachowska). O obraniu kierunku północnego zdecydować miał widok zmierzającego stamtąd, po zamrzniętym

morzu, stada reniferów, co upewniło łowcę, że musi się tam znajdować jakiś łąd. Trzy lata później Liachow, posługując się już łodzią, dotarł na dużą wyspę, którą od znalezionej na niej miedzianego kotła nazwał Kotielnyj. Lachow otrzymał później od carycy Katarzyny specjalny przywilej – monopol na organizację i prowadzenie polowań na wyspach, do których już dotarł i na tych, „które jeszcze odkryje” (Sale, 2008, s. 128). Uważany jest za odkrywcę Wysp Nowosyberyjskich, mimo że odnaleziony przez niego kocioł jednoznacznie świadczył, że nie był pierwszym człowiekiem, który do nich dotarł.

Na przełomie XVII i XIX wieku Wyspy Nowosyberyjskie (z wyjątkiem ich północnej części zwanej Wyspami De Longa) były stosunkowo dobrze znane rosyjskim kupcom i myśliwym. Co więcej, budziły one duże zainteresowanie jako obszar łowiecki (lisy, morsy, foki) oraz rejon pozyskiwania cennej kości mamuciej. W dużej mierze właśnie to zadecydowało o wysłaniu na archipelag, w 1808 r., pierwszej ekspedycji kartograficznej. Na jej czele stanął Matwiej Gedenstrom (poddany rosyjski o korzeniach szwedzkich, w publikacjach zachodnich występuje często jako Matthias Hedenström, choć swoje zapiski opublikował pod zeslawizowanym nazwiskiem Gedenstrom). W skład kierownictwa wyprawy wchodził również – znacznie bardziej doświadczony od Gedenstroma, który trafił na Syberię jako zesłaniec „wysokiego rodu”, prawdopodobnie po ujawnieniu nieprawidłowości, jakich dopuścił się jako funkcjonariusz celny w Rewlu (Tallinie) – kozak Jakow Sannikow. Już wcześniej twierdził on, że widział łąd na około 25 km na północ od Wyspy Fadajewskiego. Co więcej, miał podjąć próbę dotarcia do niego, ale po przebyciu około 20 km drogę przegrodziła mu połylnia. Przez całą drogę na północ oraz w trakcie powrotu ziemia na północy miała być bardzo dobrze widoczna (Hayes, 2003, s. 42-43).

W 1810 roku Gedensztrom i Sannikow dostrzegli łąd na północ od wyspy Nowa Syberia. Sannikow ponownie usiłował do niego dotrzeć, i ponownie zamiar ten udaremniła szeroka szczelina w lodzie. W 1811 roku Sannikow widzieć miał, tym razem z północnego brzegu wyspy Kotielnyj, położone od niej na północny wschód, w odległości około 70 km, „wysokie kamienne góry”. To właśnie na podstawie jego relacji, a sądzić można, że i poprzedniej wspólnej obserwacji, Gedenstrom naniósł na sporządzoną przez siebie mapę „łądy widziane przez Sannikowa” (czyli dwie wyspy). Nadmienić należy, że owo „odkrycie” doskonale korespondowało z dość powszechnym wśród ówczesnych geografów przekonaniem, że Syberia i arktyczne wybrzeża Ameryki Północnej znajdują się znacznie bliżej niż ma to miejsce w rzeczywistości, lub że na północy między Azją a Ameryką leży nieodkryty kontynent zwany przez niektórych geografów „Arktydą”. Zatem mapa Gedenstroma, mimo że umieszczone na niej na północ od Wysp Nowosyberyjskich „łądy” były tylko widziane, i to z dużej odległości, została potraktowana jako wiarygodny materiał kartograficzny (Hayes, 2003, s. 42-43). Tak rozpoczęła się zawrotna, trwająca po części do dziś, kariera Ziemi Sannikowa.

W 1820 roku zadanie dotarcia do „łądów widzianych przez Sannikowa” otrzymała ekspedycja, na czele której stanął Piotr Andżu (ten z kolei miał korzenie francuskie, dlatego w literaturze pojawia się również pod nazwiskiem Anjou; W. Barr, uznany badacz historii eksploracji Arktyki, stosuje zapis „Anzhu”). W latach 1821-1824 wyprawa prowadziła prace kartograficzne na wybrzeżu Syberii i Wyspach Nowosyberyjskich. W kwietniu 1821 r. Andżu zorganizował trzy „wypady” na północ. Pierwszy wyruszył z północno-zachodniego brzegu wyspy Kocielnij i kierując się wskazówkami zawartymi na mapie Gedenstroma pokonał około 70 km, przedzierając się przez torosy. Następnie grupa wyszła na krawędź lodu morskiego, co zmusiło ją do przerwania marszu i zawrócenia na południe. Łądu na północy nie dostrzeżono, mimo że grupa dysponowała mocnymi lunetami, a pogoda była dobra. Andżu musiał się zadowolić pobraniem próbek z morskiego dna (głębokość wynosiła około 34 metrów). Druga wyprawa wyruszyła z północnego krańca Wyspy Fadajewskiego i zawróciła pokonawszy około 15 km. Trzecia, zapoczątkowana na północnym krańcu Nowej Syberii, pokonała dystans 23 km, po czym zawróciła po dotarciu do otwartego morza. W obu przypadkach łądu na północy również nie dostrzeżono.

Jednakże następnej wiosny, 22 kwietnia 1822 r., Andżu przebywając na Wyspie Fadajewskiego nie tylko widział masyw lądowy na północnym zachodzie, ale nawet podjął próbę dotarcia do niego pokonując około 20 km. Zamiar ten spełził na niczym, a Andżu – jako pierwszy – przedstawił pogląd, że Ziemia Sannikowa jest niczym więcej niż złudzeniem optycznym wywołanym przez kłębowiska chmur i promienie słoneczne. Niemniej, ponieważ nie pokonano całego dystansu, który według Sannikowa dzielić miał widziany przez niego ląd od Wyspy Fadajewskiego, wątpliwości pozostały (Barr, 1980, s. 202-203).

Przez następne kilkadziesiąt lat rejon Wysp Nowosyberyjskich nie był eksplorowany naukowo. Dopiero w 1881 r. przybyła tam na statku „Jeannette” amerykańska ekspedycja kierowana przez George’a Washingtona De Longa. Przed jej tragicznym finałem (statek został zmiądzony przez lody, a większość członków wyprawy zginęła usiłując dotrzeć do siedzib ludzkich na kontynencie) Amerykanie odkryli grupę niewielkich wysepek nazwanych Wyspami De Longa. Dysponując powyższymi informacjami sekretarz Rosyjskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego Aleksander Grigoriew opublikował artykuł zawierający hipotezę, że odkryte przez De Longa wyspy Jeannette i Bennetta mogły być dostrzeżone przez Sannikowa w 1810 r., mimo że od miejsca dokonania obserwacji dzieli je ponad 260 km. Zdaniem Grigoriewa, który bodajże jako pierwszy posłużył się nazwą „Ziemia Sannikowa” mogło do tego dojść za sprawą szczególnego załamania promieni słonecznych (refrakcji), co skutkowało złudzeniem podobnym do pustynnego mirażu (Barr, 1980, s. 202).

W 1885 roku Rosyjska Akademia Nauk przystąpiła do organizowania naukowej ekspedycji na Wyspy Nowosyberyjskie. Na jej czele stanął medyk, były flagowy lekarz Floty Bałtyckiej, Aleksander Bunge. Jego zastępcą został Eduard Toll.

Ten potomek łotewskich Niemców jako kolejny uległ legendzie Ziemi Sannikowa. W drugim sezonie badań, 13 sierpnia 1866 r., stojąc na północnym brzegu wyspy Kotielnyj Toll dostrzegł mianowicie, w azymucie 14-18°, „cztery stołowe góry”. Dystans do masywu lądowego, z którego miały one wyrastać, ocenił na 150-200 km. Nie pociągnęło to za sobą żadnych pośpiesznych działań, ekspedycja kontynuowała prace, ale w lutym 1877 r., przedstawiając w Petersburgu – wspólnie z Bunge – rezultaty osiągnięte przez ekspedycję, Toll wyraził opinię o konieczności zorganizowania wyprawy w celu odkrycia masywu lądowego położonego na północ od Wysp Nowosyberyjskich (Ivanov, 1979).



Fot. 1. Eduard Toll

Źródło/Source: http://entsyklopedia.ee/meedia/toll_eduard/toll_eduard_von (20.01.2014).

W latach 1893-1894 Toll ponownie znalazł się w Arktyce. Głównym zadaniem kierowanej przez niego ekspedycji było odszukanie, wydobycie i dostarczenie do Petersburga szczątków mamuta, które znajdowały się na północ od Ustjańska. We wskazanym miejscu znaleziono znacznie mniej niż się spodziewano „pamiątek” po wielkim ssaku, ale Toll wykorzystał czas (kwiecień–czerwiec) na założenie na Wyspach Nowosyberyjskich trzech składów zaopatrzeniowych, z których – w przypadku takiej konieczności – mogłaby skorzystać kierowana przez Nansena ekspedycja zamierzająca dostać się na biegun północny dryfując z lodem na statku „Fram”. Trzeba tu zauważyć, że wyprawa „Frama” postawiła istnienie Ziemi Sannikowa pod poważnym znakiem zapytania. Norweski statek wszedł w lód 20 września 1893 r., cztery dni później wmarzył w pole lodowe i następnie przez kilka miesięcy dryfował na północny zachód od Wysp Nowo-

syberyjskich, ale legendarnego ładu nie zauważono. Nansen niczego jednak nie rozstrzygał. W swoim dzienniku napisał: „21 września. Choć jest jaśniej nic nie widzimy. Znajdujemy się pod tą samą szerokością, ale bardziej na północ niż południowy brzeg Ziemi Sannikowa (to znaczy tak jak jest ona oznaczona na mapie barona Tolla). Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyspa ta jest niewielkich rozmiarów i nie powinna sięgać zbyt daleko na północ” (Nansen, 2011, s. 39). Obserwacje Nansena w żaden sposób nie wpłynęły na stanowisko zajmowane przez rosyjskiego badacza, który przyjął, że „Fram” dryfował zbyt daleko na zachód, by z jego pokładu możliwe było dostrzeżenie Ziemi Sannikowa.

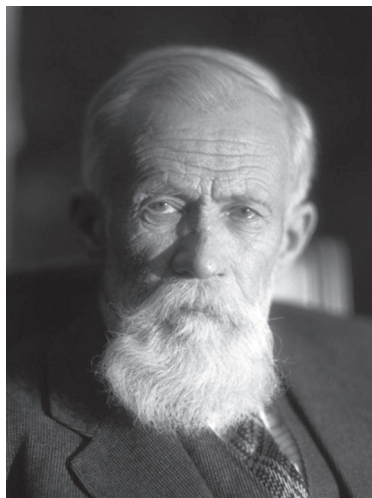
W 1899 roku Toll stanął na czele ekspedycji, której jednym z celów miało być „ostateczne odkrycie” Ziemi Sannikowa (Ivanov, 1979). Opracowany przez Tolla plan zakładał, że jednostka ekspedycji – trzymasztowy bark z pomocniczym napędem śrubowym „Zaria” – spędzi pierwszy sezon nawigacyjny prowadząc badania wschodniego wybrzeża Półwyspu Tajmyr. Tam też Toll zaplanował zimowanie. W ramach kolejnego etapu ekspedycja miała kontynuować prace w pobliżu Wysp Nowosyberyjskich. Zimowanie przewidziano na Ziemi Sannikowa – z tego można wnosić, że stojący na czele wyprawy był głęboko przekonany o jej istnieniu. „Zaria” opuściła Petersburg 21 czerwca 1900 r. Pierwsze zimowanie odbyło się w rejonie zaplanowanym przez Tolla, u wschodnich wybrzeży Półwyspu Tajmyr (Zatoka Colina Archera na południowym wybrzeżu Wyspy Bonnevi, około 70 km na wschód od ujścia rzeki Tajmyr). Gdy „Zaria” wydoszła się z lodu w roku następnym (24 sierpnia 1901 r.), rozpoczęły się próby kontynuowania żeglugi na północny wschód (w ich trakcie – w sprzyjających warunkach maszynę parową wspierano rozwijając żagle), ku wyczekiwanej przez członków ekspedycji Ziemi Sannikowa. 30 sierpnia załoga „Zarii” przeżyła wyjątkowo frustrujące chwile, gdy okazało się, że wylaniające się z mgły zarysy ładu, to nie to czego szukają, lecz Wyspa Bennetta naniesiona wcześniej na mapy przez De Longa. 15 września statek osiągnął szerokość 77°32'N na południku 142°17'E. Dalej na północ i wschód nie zdołano się posunąć. W obliczu zbliżającej się zimy i konieczności przeprowadzenia szeregu napraw, zarówno poszycia jak i mechanizmów napędowych, „Zaria” skierowała się ku Wyspie Kotelnyj, gdzie u jej zachodnich wybrzeży przezimowano (Barr, 1980, s. 206-207). W roku następnym kontynuowano aktywność badawczą – na przykład 24 marca Toll, z jednym tylko Jakutem, wyruszył na południe. Na początku kwietnia Toll był gotowy do rozpoczęcia wyprawy saniami na Wyspę Bennetta, a z niej dalej na północny wschód, by odnaleźć tak długo wymykający mu się ład. „Zaria” miała przy tym pozostać przy wyspie Kotelnyj do czasu, gdy dalsza żegluga stanie się możliwa, a następnie (przez wyspę Nowa Syberia, skąd ewakuować zamierzano inną rosyjską grupę badawczą) skierować się ku Wyspie Bennetta. Po ewakuacji zespołu Tolla zamierzano powrócić ku brzegom kontynentu. Gdyby postępowanie zgodnie z powyższym zamysłem okazało się niemożliwe (na przykład na skutek wyczerpania się zapasów węgla w trudnych warunkach lodowych),

dowodzący wówczas statkiem kapitan Matisen zobowiązany był wziąć kurs na Tiksi, a następnie wejść w ujście Leny. Na czas nieobecności Tolla to właśnie Matisen pełnić miał obowiązki kierownika ekspedycji. Toll wyruszył 5 czerwca 1902 r. w towarzystwie astronoma Fridrika Zeberga i dwóch Jakutów, Nikołaja Diakonowa i Wasilija Gorkowa. Przez kilka dni grupie głównej towarzyszył dwuosobowy zespół asekuracyjny.

8 lipca przez „Zarią” otworzyła się polynia, ale mimo wysadzania barier lodowych bawelną strzelniczą statek nie zdołał wyjść na otwartą wodę. 8 sierpnia cały maszyniści między wyspą Kotelnyj a Wyspą Belkowskiego, wraz z tkwiącym w lodzie statkiem, zaczął dryfować na południowy zachód. Dopiero 17 sierpnia jednostka wyrwała się z pułapki i zdołała wrócić na swoje zimowe leże. 21 sierpnia Matisen, mimo że w bunkrach węglowych miał tylko 60 ton węgla, podjął próbę przebicia się ku Wyspie Bennetta. Dalsza żegluga na północny wschód okazała się jednak niemożliwa ze względu na warunki lodowe i 1 sierpnia dowódca „Zarii” zmuszony był zarzucić swoje zamiary. Pięć dni później, otworzywszy zalakowaną kopertę pozostawioną przez Tolla właśnie na taką okoliczność, Matisen niechętnie ruszył ku Tiksi. „Zaria” osiągnęła rejon zimowania 15 września (Barr, 1980, s. 220). Wyprawę ratunkową, która poszukiwać miała zespołu Tolla, udało się zorganizować dopiero w maju następnego roku. Na jej czele stanął kapitan marynarki Aleksandr Kołczak (późniejszy admirał i „wielkorządca państwa rosyjskiego”). Dysponował on 17 ludźmi (w tym ośmioma Jakutami – przewodnikami psich zaprzęgów), łodzią z „Zarii” przewożoną na dwóch parach sań ciągniętych przez 30 psów i kolejnymi 10 sań z zaprzęgami po 13 psów każde. 17 sierpnia Kołczak dotarł do Wyspy Bennetta. Odnaleziono tam kamienny kopiec oznaczony wiosłem kajaka, a w jego pobliżu butelkę zawierającą notatki o szczęśliwym dotarciu zespołu barona na wyspę 3 sierpnia 1902 r. i założeniu zimowego obozowiska. Obozowisko odnaleziono bez trudności, ale okazało się ono puste. Toll pozostawił tam jednak kolejną notatkę, z której wynikało, że 8 listopada czwórka badaczy, porzuciwszy zbędne wyposażenie, z obciążeniem żywnością na około 20 dni rozpoczęła marsz na południe. Żadnych informacji o ich dalszym losie nie zdołano uzyskać. 20 sierpnia Kołczak rozpoczął żeglugę na południe (Barr, 1980, s. 222).

Aleksandr Kołczak przedstawił najlepiej umotywowany scenariusz powodów zagłady grupy Tolla. Twierdził on mianowicie, że obecność reniferów i dużej ilości ptactwa na Wyspie Bennetta w czasie, gdy przybył na nią Toll z towarzyszami, w połączeniu z przekonaniem, że możliwe jest dotarcie tam „Zarii” z misją ewakuacyjną, uświadomiła badaczy i nie zdołali oni przygotować odpowiedniego zapasu mięsa, zanim reny i ptaki rozpoczęły migrację na południe. Znalezienie w obozowisku 30 sztuk amunicji dobitnie świadczy o tym, że niewiele polowano. Nie zabezpieczono też prawdopodobnie właściwie mięsa trzech niedźwiedzi, których skóry znajdowały się w pobliżu zimowiska. Zdaniem przyszłego admirała, to właśnie brak żywności skłonił barona do opuszczenia stosunkowo bezpiecz-

nego schronienia w najmniej sprzyjającym momencie, gdy temperatury spadały już do -25°C , ale czynne jeszcze połynie zmuszały maszerujących na południe do ciągnięcia po lodzie kajaka (Barr, 1980, s. 222-223). 4 grudnia 1904 r. Akademia Nauk wydała oficjalny komunikat o uznaniu barona i wszystkich członków zespołu towarzyszącego mu w ostatniej wyprawie za zmarłych. Tak zakończyła się podjęta przez Edwarda Tolla próba odkrycia nieznanego lądu położonego na północny zachód od Wysp Nowosyberyjskich, zwanego Ziemią Sannikowa.



Fot. 2. Człowiek, który wprowadził Ziemię Sannikowa do kultury masowej – akademik Władimir Afanasjewicz Obruczew

Academic Vladimir Afanasyevich Obruchev – the man who brought Sannikov Land to the attention of mass culture

Źródło/Source: <http://upload.wikimedia.org/wikipedia/ru/c/c0/Obruchev.jpg> (22.01.2014).

W latach 1909-1910 Ekspedycja hydrograficzna Północnego Oceanu Lodowatego wykorzystująca lodołamacze „Wajgacz” i „Tajmyr” ruszyła ku wodom arktycznym z zadaniem otwarcia dla żeglugi Północnej Drogi Morskiej. W roku 1913, po dwóch latach prowadzenia badań we wschodniej części rosyjskiego Morza Arktycznego, oba statki (dowodzone przez komandora porucznika Borysa Wilkického) przeszły w rejon Półwyspu Tajmyr, gdzie odkryto archipelag nazwany Ziemią Mikołaja II (obecnie Ziemia Północna). Niejako „przy okazji”, w drodze powrotnej na wschód, przebito się do Wyspy Bennetta, skąd zabrano zbiory geologiczne barona Tolla, których nie mógł ewakuować posługujący się łodzią wiosłową Kołczak. Żegluga na północ ku Ziemi Sannikowa jednak nie kontynuowano, a zamiast niej odkryto, na południowy wschód od Wyspy Bennetta, niewielką wysepkę, której dowódca ekspedycji nadał miano Wyspy Gene-

rała Wilkickiego – na cześć ojca, hydrografa i geologa, Andrieja Hipolitowicza Wilkickiego (obecnie Wyspa Wilkickiego). W latach 1914-1915 oba lodolamacze przeszły Północną Drogą Morską z Władywostoku do Archangielska (Rostkowski, 1923, s. 155). Wydaje się, że rejs ten ostatecznie zakończył poszukiwanie uludy określanej mianem Ziemi Sannikowa, dostarczając ostatecznych dowodów, że takowa po prostu nie istnieje.

Mimo to w drugiej połowie lat 1930. istniały jeszcze pewne wątpliwości. Oredownikiem tezy, że na północ od Wysp De Longa znajdują się kolejne wyspy był, między innymi, akademik Władymir Obruczew. Ostatecznie rozwiął je dryf z lodami statku „Sadko”. Latem 1937 r. jednostka, dowodzona przez kapitana Nikołaja Chromcowa, udać się miała z misją badawczą (na jej czele stanął profesor Władymir Wize) w rejon Wysp De Longa. Statek opuścił Murmańsk, jednak w czasie przejścia do rejonu działań dokonano zmiany jego zadania – miał się on udać na pomoc statkom tkwiącym w lodzie na Morzu Karskim i Morzu Łaptiewów. Ostatecznie również „Sadko” utknął w lodzie w rejonie Wysp Nowosyberyjskich i wraz ze statkami „Małygin” i „Gieorgij Siedow” rozpoczął dryf na północ od Wyspy Belkowskiego, osiągając finalnie 83°05' szerokości północnej, na 138°22' długości wschodniej. Z przemieszczającym się wraz z lodem statkiem utrzymywano komunikację (w tym dostarczano zaopatrzenie) drogą lotniczą (Činker i Černov, 1986, s. 179-180). Na wniosek wspomnianego już akademika Obruczewa modyfikowano trasy przelotu samolotów, tak by dokonały one rozpoznania możliwie rozległych obszarów w pobliżu Wysp De Longa. Żadnych „łądów” tam jednak nie odnaleziono, co należy uznać za ostateczny kres funkcjonowania Ziemi Sannikowa jako realnego bytu geograficznego.

Czy jednak Ziemia Sannikowa była tylko mirażem, projekcją zmęczenia, pobudzonej wyobraźni i kaprysem arktycznej optyki? Wydaje się, że obecnie teoria złudzenia optycznego ma najwięcej zwolenników, ale zdania w tej materii są podzielone, a w literaturze, nie tylko popularnej, znaleźć można co najmniej kilka teorii opartych na solidnych przesłankach. W literaturze sowieckiej intensywnie rozważano, na przykład, teorie oparte na założeniu, że Ziemia Sannikowa mogła być pokrytą stosunkowo cienką warstwą gruntu gigantyczną płytą lodu kopalnego (swoistym artefaktem ostatniego zlodowacenia), tkwiącą na naturalnym wypiętrzeniu morskiego dna (Ivanov, 1978, s. 160). Nie wyjaśnia to, co prawda, dlaczego ów nigdy nie odkryty łąd opisywany był jako kraina wysokich „stołowych” gór, ale zwraca uwagę na fakt, że „znikające” wyspy są rzeczywistym fenomenem syberyjskich mórz.

Warto przy tym pamiętać, że oprócz Ziemi Sannikowa we wschodniej Arktyce szukano, choć znacznie mniej intensywnie, innej nigdy nie odnalezionej wyspy zwanej Ziemią Andriejewa. W zachodniej części Arktyki nigdy nie odnaleziono zaś Ziemi Crockera, którą z północno-zachodnich wybrzeży Ziemi Ellesmere'a dostrzec miał w 1906 r. Robert Peary oraz Ziemi Bradleya – nie tylko widzianej, ale również sfotografowanej przez Fredericka Cooka w 1909 r.

Ziemia Sannikowa dziś

Mimo że Ziemi Sannikowa nie udało się odnaleźć w realnej przestrzeni geograficznej – istnieje ona nadal, choć powędrowała najpierw w obszar ludzkiej wyobraźni, a następnie mocno ukorzeniła się w kulturze masowej. Stało się tak w głównej mierze za sprawą wymienianego już akademika Obruczewa. W zasadzie aż do dryfu statku „Sadko”, dopuszczał on istnienie owego północnego lądu. Swoim przekonaniom dawał wyraz nie tylko w dyskursie naukowym, ale również w prozie sytuującej się w nurcie fantastyki naukowej. W powieści *Ziemia San-*



Fot. 3. Okładka jednego z wydań powieści Władimira Obruczewa *Ziemia Sannikowa*

The cover of one of the editions of Vladimir Obruchev's 1926 novel *Sannikov Land*

Źródło/Source: http://ru.wikipedia.org/wiki/9F_1.JPG (20.01.2014)

nikowa albo ostatni Oniklonowie (ros. *Ziemia Sannikowa ili poslednije oniklonowy*, gdzie Oniklonowie – to plemię pierwotnych mieszkańców owego przyrodniczego fenomenu), odwołującej się nieco do *Zaginionego świata* Artura Conana Doyle'a z 1912 r. oraz powieści czeskiego autora Karela Hloucha *Zakleta zeme* z 1910, kreśli on obraz wyspy na Dalekiej Północy, która na skutek splotu przyrodniczych fenomenów zachowała nie tylko łagodny klimat, ale również faunę oraz florę pochodzącą z kilku epok w dziejach Ziemi (od diplodoków po tygrysy szablatozębne i mamuty). Opublikowana została ona w roku 1924 (wydanie

polskie: *Ziemia Sannikowa*, Iskry, Warszawa 1954). W tej książce Obruczew nawiązał do pewnych motywów nakreślonych w swej znacznie wcześniejszej, bo napisanej jeszcze w 1915 r., lecz opublikowanej dziewięć lat później powieści *Plutonia* (ros. *Plutonija*, wydanie polskie: Iskry, Warszawa 1953). Książka była tłumaczona na wiele języków, a przy okazji edycji izraelskiej w 1973 r. okazało się, że stała się ona przedmiotem plagiatu. W praktycznie niezmienionej formie opublikował ją mianowicie jeszcze w roku 1955 jeden z tamtejszych „twórców”.

W roku 1972 po wątek Ziemi Sannikowa sięgnęło radzieckie kino i rok później na ekrany wszedł zrealizowany wysiłkiem Mosfilmu obraz na motywach powieści Obruczewa noszący taki sam tytuł. Wyreżyserowali go Albert Mkrctzan i Leonid Popow, a w głównych rolach wystąpili Władysław Dworżeczki, Georgij Wicyn i Oleg Dal. Na tym jednak potencjał konceptu zaginionego arktycznego świata bynajmniej się nie wyczerpał. W 2004 r. we Francji ukazała się gra komputerowa autorstwa Benoita Sokala zatytułowana *Syberia 2*, a wykorzystująca motywy zaczerpnięte z książki Obruczewa. Dodatkowo, wraz z rozwojem Internetu umożliwiającego głoszenie najbardziej nieprawdopodobnych teorii, Ziemia Sannikowa – za której „twórcę i odkrywcę” w tym wymiarze uznać trzeba Obruczewa – dołączyła do takich mitów kultury masowej jak Trójkąt Bermudzki, niezidentyfikowane obiekty latające i tym podobne zjawiska. Nigdy nie odkryty ląd na Morzu Arktycznym ma się zatem dobrze, choć nie posiada fizycznego wymiaru.

Piśmiennictwo / References

- Barr W., 1980, *Baron Eduard von Toll's last expedition: The Russian Polar Expedition, 1900-1903*, Arctic, 34, 3 (September).
- Činker N., Černov A., 1986, „Sadko” vychodit iz moria, [w:] W. Bardin (red.), *Polarnyj Krug*, Mysl, Moskva.
- Hayes D., 2003, *Historical Atlas of the Arctic*, The University of Washington Press, Seattle.
- Ivanov V.L., 1978, *Archipelag dvoch moriej*, Mysl, Moskva.
- Ivanov V.L., 1979, *Snova Ziemia Sannikova....*, Vokrug svieta, Mart
<http://www.vokrugsveta.ru/vs/article/5748/> (22.12.2013).
- Nansen F., 2011, *Fram w Arktyce*, Wydawnictwo SEL, Kraków.
- Rostkowski F., 1923, *Wyprawa kpt. Wilkického przez Ocean Lodowaty z Władystostoku do Archangielska w latach 1913-1914*, Przegląd Geograficzny, 4, s. 154-157.
- Sale R., 2008, *The Arctic. The Complete Story*, Frances Lincoln Limited, London.

[Wpłynęło: marzec; poprawiono: maj 2014 r.]

KRZYSZTOF KUBIAK

IN SEARCH OF SANNIKOV LAND

Sannikov Land was one of the greatest myths of Arctic geography, probably seen for the first time in the 17th century and remaining fascinating to this day. Convinctions as to the existence of this area resulted in the organisation of various expeditions of discovery. Among these efforts, the one mounted on the greatest scale with a view to Sannikov Land finally being discovered was the 1901-1902 expedition of Eduard Toll. This ended tragically for the explorer himself, while leaving the question of the existence of Sannikow Land unresolved. An answer (in the negative) finally came with systematic cartographic study carried out in Soviet Russia. However, the non-existence of Sannikov Land from the point of view of geography has not prevented it from winning a permanent position for itself in pop culture, through its inspiration of books, films and computer games.

